



ZDOBYWCĄ TRZYTYSIĘCZNIKA

Autobusy MZK Konin przewożą pasażerów już ponad 30 lat. Ostatnio tabor przedsiębiorstwa wzbogacił się o 3000. autobus miejski wyprodukowany przez Scania Production Słupsk. Rozmawiamy z Mirosławem Pachciarzem, dyrektorem MZK Konin.

Tekst: Piotr Kowalski
Zdjęcia: Bartosz Jankowski

Czy MZK Konin obecnie w czymś przypomina przedsiębiorstwo sprzed trzech dekad?

Wciąż wozimy ludzi. Wielu z nich jeździło z nami już jako dzieci, teraz jeżdżą ich pociechy. Obecnie jesteśmy już nie tylko przewoźnikiem, ale również organizatorem i operatorem. Obsługujemy miasto w sposób kompleksowy, tworząc i opiekując się rozkładami jazdy, nadzorując przystanki, kontrolując bilety... I to nie tylko w samym Koninie, ale też w gminach sąsiadujących. W ciągu roku przewozimy około 15,5 mln pasażerów, pokonując każdym z autobusów 93 000 kilometrów. Jak na komunikację miejską to naprawdę niemało...

Fakt, liczby robią wrażenie. Podobnie jak pionierski system, za który w 2006 r. kapituła konkursu „Przedsiębiorstwo plus technologia” przyznała MZK Konin wyróżnienie...

Tak, trzy lata temu, aby poprawić jakość naszych usług, jako pierwsi w Polsce wprowadziliśmy system nadzoru pracy naszych kierowców. Składa się on z informacji gromadzonych w firmie, dzięki którym wiemy, co się dzieje z pojazdem i kierowcą. Druga, bardziej istotna jego część, to system informacji dla pasażerów. To automatycznie aktualizowane w czasie rzeczywistym wiadomości o położeniu pojazdu, bazujące na danych pochodzących z GPS-ów. Dzięki temu nasi pasażerowie zawsze dokładnie wiedzą, kiedy autobus pojedzie.



Na zdjęciu od lewej: Mirosław Pachciarz, dyrektor MZK Konin i Andrzej Jaworski, dyrektor ds. sprzedaży autobusów Scania Polska.

3000 POWODÓW DO ŚWIĘTOWANIA

3 września do rąk dyrektora MZK Konin trafiły kluczyki do 3000. autobusu miejskiego, wyprodukowanego przez Scania Production Słupsk. W uroczystości przekazania udział wziął prezydent miasta Kazimierz Palas. Przyjechali też dyrektorzy ze słupskiej fabryki Scania – Gerd Flodkvist i Eghert Holm. Wydarzenie spotkało się ze sporym zainteresowaniem ze strony lokalnych mediów. Wyjątkowy autobus trafił w ręce „Najsympatyczniejszego kierowcy MZK Konin”, którym – głosami pasażerów – drugi rok z rzędu został Piotr Włodarczyk. Serdecznie gratulujemy – zarówno zwycięzcy plebiscytu, jak i dyrektorowi MZK Konin. Taki pojazd w taborze to prawdziwy powód do dumy!

MZK Konin w liczbach

32 lata istnieje MZK Konin.

Rocznie przewozi 15,5 mln pasażerów.

W taborze znajduje się obecnie 51 autobusów, których średni wiek wynosi 8 lat.

Każdy z autobusów pokonuje rocznie 93 000 km.

MZK Konin zatrudnia obecnie 212 osób, w tym 120 kierowców.



Za granicą to rozwiązanie chyba jest dość często spotykane?

Niezupełnie. Sprawdziliśmy to. W innych krajach często zdarza się, że informacja podawana jest na sztywno: wynika z rozkładu jazdy lub ingerencji człowieka. Nie jest odzwierciedleniem rzeczywistej jazdy autobusu. U nas system jest niemal bezobsługowy, a bazuje na położeniu ustalonym przez satelitę. Podobną technologię do naszej uruchomiono niedawno we Wrocławiu, działa też w Warszawie, ale pionierami byliśmy my.

Jakie korzyści z rozwiązania czerpie pasażer, to wiemy. Ale jaki z niego pożytek dla Was?

Kiedy wpływa do nas skarga pasażera, wchodzi w komputer i wiemy wszystko. Czy kierowca się zatrzymał, czy się spóźnił, czy otworzył komuś drzwi... Dzięki temu udało nam się poprawić jakość naszej obsługi, która kiedyś była dobra, teraz jest bardzo dobra.

Jaką tendencję obecnie obserwujemy – pasażerowie przesiadają się do samochodów, czy z samochodów do środków komunikacji miejskiej?

Niestety, mamy do czynienia z tendencją malejącą i jest to proces postępujący falowo. Przy czym, o ile spadek liczby pasażerów postępuje wolno, o tyle wpływy kurczą się zastraszająco szybko. Jest to spowodowane starzeniem się społeczeństwa.

Osoby powyżej 70. roku życia jeżdżą za darmo. Rośnie też liczba osób korzystających z ulg, np. studentów. Natomiast Ci, którzy podróżowaliby na bilecie normalnym, wybierają auta. Tylko w ubiegłym roku w samym Koninie zarejestrowano 16 000 nowych samochodów. Jak na 80-tysięczne miasto, to wynik niezwykły.

O czym to może świadczyć? W Koninie żyje się lepiej?



Nowy autobus to Scania OmniCity o długości 12 m, wyposażona w 9-litrowy silnik o mocy 280 KM i momencie obrotowym 1400 Nm.

Warto zwrócić uwagę na to, że w Koninie bezrobocia jako takiego nie ma. Mamy tutaj hutę, elektrownię, kopalnię – zakłady, które płacą pracownikom często znacznie więcej niż wynosi średnia krajowa. Stopa życiowa jest więc tu dosyć wysoka i w wielu gospodarstwach standardem są dwa samochody.

Jaka zatem przyszłość czeka MZK Konin?

Jestem pewien, że nie będzie źle. Zamierzamy postawić na komunikację regionalną, czyli nie tylko Konin. Z większą intensywnością chcemy jeździć również do gmin ościennych. Z samego miasta, obawiam się, że nie dalibyśmy rady się utrzymać, ale w przewożeniu do i z Konina widzimy naszą szansę. Jedyny problem to niewystarczająco liczny tabor – potrzebujemy więcej autobusów.

3 września br. w Waszym taborze pojawiły się dwie nowe Scania, w tym jedna wyjątkowa...

Tak się złożyło, że jeden z tych pojazdów jest 3000. autobusem miejskim wyprodukowanym w Słupsku. Jeździ pięknie opisany, żeby wszyscy pasażerowie wiedzieli, jakim egzemplarzem podróżują. Jesteśmy znaczącym klientem Scania, może więc to jest taka swoista nagroda za lojalność...

Dlaczego akurat Scania?

Cóż, pierwsze autobusy tej marki znalazły się w naszym taborze w 1991 r. i od tej pory są nie do zdarcia. Wtedy też nasi kierowcy po raz pierwszy w zimie jeździli w koszulach i krawatach – w tych autobusach było tak ciepło, że nie potrzebowali swetrów. W 1996 r. kupiliśmy kolejnych 10 pojazdów Scania i były to pierwsze autobusy niskopodłogowe w Polsce. A potem, w ciągu następnych trzech lat, nabyliśmy jeszcze 7 autobusów, które – z ręką na sercu – sprawują się lepiej niż bardzo dobrze. Myślimy już o kolejnych, bo są niezawodne i lubią je zarówno nasi pasażerowie, jak i kierowcy, dla których są przecież stanowiskiem pracy. Spędzają w nich 8-9 godzin dziennie, ważne więc, by były komfortowe i bezpieczne. ●